



w którym znajdują jeszcze śmielesze na rachunek p. Léger puszczone zdania. Wedle tej korespondencji miał p. Léger, wyłożywszy kwestyą pochodzenia Bułgarów, „oddalić się nieco od właściwego przedmiotu swego wykładu i wystąpić wprost przeciw nauce p. Duchńskiego, mówiąc, iż nauka ta pozbawiona jest wszelkiej naukowej podstawy i pozwala przypuszczać, że natchniona została wyjątkowo politycznymi widokami.“ Jak w przeszłym moim liście, tak i dziś nie chcę do korespondencji tych przywiązywać wiary; nie mogę przypuścić, aby p. Léger z tak niesłychaną lekkomyślnością rzucał się na część uczoność, ale całe życie swoje poświęcił sumiennym badaniom, żeby się powazył zarzucać mu fałszowanie historii w widokach politycznych. Zresztą, przez to sumaryczne oskarżenie, przypisywane panu Léger, zadrażniałaby była część nie tylko p. Duchńskiego ale i francuskich uczonych, jak pp. Viquessel i Henri Martin, ludzi powszechnie znanych i szanowanych nie tylko w świecie naukowym ale i w prywatnym życiu; ludzi mających za sobą powagę nauki i sławy. P. Viquessel już nie żyje, ale p. Henri Martin jest, o ile wiem, przygotowanym odeprzeć, jak na to zasługują, te zarzuty pana Léger, gdyż się — czemu nie wierzę — prawdziwymi okazały. Wedle korespondencji jednak z 10 (22) grudnia, nie miał p. Léger na tym się ograniczyć, miał on pójść dalej. Pomiędzy pseudoargumentami wymierzonymi przeciw nauce p. Duchńskiego, miał on wypowiedzieć i następujący, który dosłownie wedle korespondencji rzeczony cytuję: „Na dowód swego twierdzenia przytoczył on (p. Léger) przykład wzięty z historii francuskiej: Francuzi, rzekł on, z pochodzenia są Germanami, a jednak pod wpływem rromańskim, stali się latyńskim narodem.“ Tu już korespondencyja petersburskiego dziennika zupełnie wierzyć przestaje, bo, dawszy jej wiary, musiałbyśmy wątpić już nie tylko o bezstronności pana Léger, ale nawet o jego nauce. Jakże bowiem przypuścić w samej rzeczy, by p. Léger, jako Francuz, nie znał pochodzenia własnego narodu? by nie umiał odróżnić Franków od Francuzów? — Jeżeli Frankowie byli Germanami, to przecież ich plemie napływowe francuskiego narodu nie stanowi; wiadomo przecież wszystkim, iż przybywszy do Gallii, w małej stósunkowo liczbie, rozplynęli się oni bardzo rychło w gallo-rzymskim żywiole miejscowym, zupełnie tak jak nowogrodzcy i kijowscy Normanowie rozplynęli się w słowiańskim żywiole Rusi, tracąc swój język, a imię tylko swoje (imie Russów, Russ-o-Waregów) narzucając zdobytym ludnościom. Naddnieprska Słowiańszczyzna nie przestała być słowiańską przez to, że zdobyta została przez Normanów i że zmieniła imię; tak samo i Gallia nie przestała być celtycko-romańską, choć pod panowaniem germańskich Franków, czy Frankonów, przybrała dziś tak zaszczytne imię Francji. — Ale przypuśćmy, wbrew wszelkiej nauce historii, że naród francuski jest czysto, a przynajmniej przeważnie germańskim, i że się mimo to, zromanizował, jak ma twierdzić pan Léger, wedle korespondencji; to jeszczej między tym mniemaniem faktem, a kwestyą różnic mniemania słowiańskości Moskale, trudno dopatrzeć podobieństwa, a nawet najmniejszej analogii. Podczas gdy galscy Celtowie, Gallowie, narody latyńskie czy łacińskie i Germani należą wszyscy do jednego Indogermańskiego, europejskiego dzia, szczepu; Moskale jako lud turański, fiński-mongolskiego pochodzenia, ze szczepem tym nie wspólnego nie mają, a przeciwnie więkzym z nim antagonizmem i różnicami się charakteryzują i należą do północnej Azji. Łatwiej tedy byłoby przypuścić, że mogli się zromanizować Frankowie, aniżeli, że się zesłowiańszczyli Moskale, bo między germańskimi Frankami, a ludami romańskimi nie ma szczerpowego rozdziału. — Lec p. Léger ma twierdzić, że się zesłowiańszczyli mongolscy jakoby Bułgarowie. Najprzód przykład jest fałszywy, bo Bułgarowie nie są bardziej Mongołami, aniżeli Francuzi, Frankami; zawojowani oni zostali przez lud mongolski, jak Gallowie przez Germanów, ale nigdy Słowianami być nie przestali, choć się zmuszali do części; powtórę — gdyby nawet tak było, jak ma twierdzić p. Léger — Bułgarowie są ludem małowiznym, zgubionym wśród Słowiańszczyzny; łatwiej mogliby byli uleść przeobrażającemu wpływowi liczebnie przeważnego obcego szczerpu. Zupełnie co innego z Moskalem, który się rachują na dziesiątki milionów i zamieszkują olbrzymie przestrzenie, w których Słowian wcale niema. Jak dalece jednak, Turanom, Mongołom, Finnom — nawet w małej liczbie zagubionym wśród obcego szczerpu — trudno jest,

niepodobna złać się ze Słowianami, lub z innymi ludami indo-germańskimi szczerpu, najlepszym dowodem są Węgrowie i Finlandczycy. Tyle set lat pobytu między obcymi, i życia pod obcym jarzmem nie zdołało zatrzeć wybitnego charakteru żadnego z tych ludów. Ucywilizowały się one, zeuropoizowały, jeśli chcecie, ale, jak jeden ten stał się ani słowiańskim, ani niemieckim, ale pozostał turańskim, jak był; tak drugi oprzeć się zdołał wszelkim wynarodowiającym wpływom, tak pleciem litewskich, jak i skandynawskiego nacisku. Węgrzy są dziś naszymi braćmi, bardziej może Europejczy, aniżeli inni, ale Słowianami nie są, ani do tego nie mieli nigdy pretensyi.

Wielec już się rozszerzyłem nad tym przedmiotem, tak że wszec miar ważnym i zajmującym tu powszechnie opinią publiczną, a jednak nie dotknąłem jeszcze najważniejszego punktu. P. Léger, mówiąc (jeśli mówić) że Moskale — gdyby nawet mieli być mongolskiego pochodzenia (o czem wątpić nie pozwalają historyczne źródła) — dziś się już zesłowiańszczyli, chciał zapewne powiedzieć, iż dziś Moskale są już Słowianami z ducha. — Otóż, jeśli p. Léger coś podobnego powiedział, dowiódł on, że Moskale nie zna, że nie ma wyobrażenia, ani o ich charakterze, ani o tendencyach, ani o obyczajach, ani o ich cywilizacyi. — P. Duchński twierdzi, że Moskale, acz odrębna od europejskiej, a nawet wręcz jej przeciwna, ale mają swoją, rzeczywistą wyjątkowo mongolsko-azyatycką cywilizacyą. W tym pozwól sobie z p. Duchńskim się różnić. Cywilizacya jest jedną, jak jedną jest Prawda, którą cywilizacya ma zadanie zrealizować, jak jeden Bóg, ku któremu ludzkość dąży. Ale co jest niewątpliwem, to, że w cywilizacyi powszechnej (do której już w pewnym stopniu przystępować zaczynają, koszlając ją) mają Moskale do dziś dnia, dążność wręcz przeciwną europejskiej, bezwzględnie jej wrogą; że dziś jeszcze, względnie do europejskiej, przedstawiają oni świat ujemny, przeciwny destrukcyjnym dążnościom którego Europa zabezpieczyć się powinna: przewidziam, że tak jest dziś, nie na przyszłość nie przewidziam. Ale p. Léger, twierdząc, że Moskale są dziś Słowianami z ducha, rozminął się ze wszystkiemi, co dotąd o Moskwie i Moskalach wiadomo, że wszystkiemi czego oni sami dowodzą każdym swym krokiem w historii i polityce. — Byli dotąd statysty, politycy, uczeni, nawet bardzo Moskwie przyjaźni, jak Schnitzler i inni, byli nawet Moskale, co sądząc, że lud moskiewski jest słowiańskiego pochodzenia a dopatrując w nim mongolskie dążności i charakter, przypisywali te cechy ich rodu długoletniemu wpływowi mongolskiej niewoli, ale p. Léger byłby pierwszym któryby w nich dostrzegł moralnych cech słowiańskości. — Jaka rolę Moskalom Opatrzność w historii przyszłości przeznaczyła? daremno byłoby dziś przewidywać; to jednak pewna, że dziś są oni obcymi Europej, i z ducha i z ciała, i o tem Europa, zarówno jak i jej uczeni, wiedzieć powinna, jeśli się nie chce na krwawe i straszliwe narazić zawody.

P. S. W tym że samym liście moim z 3 stycznia, donosząc o świeżo wydanem dziele p. Jacolliot, tytuł onego wypisałem wyraźnie jak następuje: „Biblia w Indyach, albo Żywot Jezusa Christna“; wydrukowano: „Biblia w Indyach, albo Żywot Jezusa Christna“. Ta nowa myłka-drukarzka czyni znowu niezrozumiałem wszystko, co o książce tej dalej piszę; przykro mi to niezmiernie. Orthografia ta, podana przez autora, a nie przezemnie, ma swoje znaczenie, ponieważ na niej właśnie opiera się cała hipoteza pana Jacolliot o tożsamości żywota Jezusa Christusa z żywotem indyjskiego Jowisza, czyli Zeusa Je-Zeusa Christna, czyli pisząc jak powszechniej, Kriszna, Zeusa Kriszna. — O myłkach drobniejszych nie wspominać, zwracam tylko uwagę na to, że pisząc o słowach wypowiedzianych w tym celu, by się nigdy ciążem nie stały, napisałem, że w wypowiedzianem... w ustach wietrzeją itd.; wydrukowano: wypowiedziano... w ustach wietrzeją itd. — Drukarze wasi nie mają litości.

### PRUSY.

\* Berlin, 13 stycznia. Provinzial-Correspondenz pisze w najnowszym swym numerze o przebiegu konferencyi co następuje: „Konferencya celem usunięcia sporu turecko-greckiego zebrała się w sobotę (9) w Paryżu pod przewodnictwem francuskiego ministra. Reprezentanci tych mocarstw, które traktat z roku 1856 podpisały, Anglia, Francya, Rosya, Prusy, Austria, Włochy i Turcyja, biorą w konferencyi udział; reprezentanta Grecyi przypuszczono do obrad, jednakże nie będzie on miał prawa gło-

sowania przy uchwałach konferencyi. Na pierwszym posiedzeniu załatwiono nasamprzód niezbędne formalności; reprezentant Grecyi zaprotestował przeciwko stanowisku, jakie mu naznaczono, i zapowiedział, że zażąda bliższych informacji od swego rządu. W wtorek (12) odbyło się drugie posiedzenie konferencyi, a dalsze obrady nastąpią bezpośrednio. Spodziewać się można jeszcze zawsze, że konferencya rozwiąże w sposób zadawalniający kwestyę sporne, będąca na porządku dziennym.“

Izba poselska nie miała dziś posiedzenia plenarnego. Na jutrzejszem rozpoczną się obrady końcowe nad budżetem na rok 1869, ponieważ w sobotę ukończono obrady przedstępne nad pomienionym prawem. Minister skarbu, marszałek Forckenbeck i zarządy wszystkich frakcyi z wyjątkiem stronnictwa postępowego zgrupowały się dziś przed południem na poufne obrady, na których chciano się porozumieć co do spornych kwestyi w budżecie. Zarządy stronnictwa przyjęły porozumienie nad pojedynczymi punktami, jakie z obrad wyszło, ad referendum. Do punktów spornych, na które się stronnictwa jeszcze nie zgodziły, należy kwestya o przyzwolenie renty księciu Sayn-Wittgenstein i kwestya co do sędziów pomocniczych przy najwyższym trybunale, których rząd bez wyjątku chce oddalić. W skutek tego okazałoby się potrzeba utworzenia trzech nowych posad dla radców przy najwyższym trybunale. Nie można się było porozumieć co do tego, kto w tej kwestyi inicjatywę wzięść ma. Rząd jej nie wzięć, spodziewałby się jej należało z łona izby. — Sejm ma jeszcze 60 projektów do załatwienia; przed ostatniemi dniami miesiąca marca nie można się spodziewać, żeby sejm zamknięty być mógł.

Szereg uroczystości dworskich rozpocznie dnia 17 uroczystość koronacyjna i orderowa w zamku; dnia 19 bal w pałacu królewskim; dnia 21 wielkie przedstawienie osób mających prawo bywania w dworze i koncert na zamku; dnia 22 bal subskrypcyjny w gmachu opery; następnie dnia 28 bm., o ile dotąd wiadomo, bal w zamku; dnia 4 lutego bal w pałacu królewskim; dnia 5 lutego bal subskrypcyjny; dnia 9 lutego bal karnawałowy na zamku. Do tego dodać jeszcze należy zabawy, jakie odbywać się będą u członków rodziny królewskiej.

Minister spraw wewnętrznych hrabia Eulenburg przyszedł już o tyle do zdrowia, że pewną część ważniejszych spraw swego wydziału obrabia.

Stan zdrowia ambasadora hrabiego Goltza pogorszył się w ostatnich czasach. Tak para królewska jak i członkowie domu królewskiego okazują mu w czasie jego choroby, jak donosi Kreuz Ztg, najwyższy współudział.

Bawi tu obecnie szwedzki generałny dyrektor poczt Loos i rokuje od zeszłej soboty z tutejszymi neralnym dyrektorem poczt Philippsbornem o stosunkach pocztowych, w których również udział bierze tajny wyższy radca pocztowy Stephan. Równocześnie powołani dotąd zostali na konferencyę, odbywającą się pod łaską generalnego dyrektora poczt Philippsborna, naczelni dyrektorowie poczt z Berlina, Hali, Poczdamu i Stralsundu. Konferencya ta obraduje pomiędzy innymi nad komunikacyami pocztowymi na morzu Bałtyckiem.

### HISZPANIA.

\* Z Madrytu nadchodzą wiadomości, że pogłoska o niezgodzie powstałej między członkami rządu prowizorycznego jest niczem niezasadnioną.

W północnej części Hiszpanii obawiają się wybuchu stronników don Karlosa. Z tego powodu rząd prowizoryczny miał podobno wysłać w te strony kilka pułków wojska pod dowództwem generała Milan del Bosch.

Na liście kandydatów występują zawsze jedne i te same nazwiska. Który z nich zostanie obrany, trudno przewidzieć, każdy bowiem z nich ma już to mniejsze już to większe poparcie w swych stronnikach. Partya jednak re: ublikańska, która coraz więcej się rozszerza w narodzie, najwięcej im miecza szyki. W ostatnim czasie zaczęła ona występować coraz wyraźniej w Madrycie. Jeden z korespondentów madryckich pisze pod dniem 5 stycznia, że milicya madrycka wysłała deputacyą do prezesa ministerstwa z żądaniem, ażeby odwołał generała Caballero de Rodas z Andaluzyi i schwytanym insurgentom dał ogólną amnestyę. Marszałek Serrano odpowiedział z powagą i właściwym sobie taktem. Deputacya, chcąc wiedzieć cś pewnego, czy rząd zamysła rozbroić milicyę, udała się do alkaldy Rivero. Ten przyjął ją z równą uprzejmością jak Serrano, deputacya jednak wniosła tą rzazą przekonanie, że milicya nie zostanie rozbrojona. Niezadowolnienie wzrasta z każdym dniem i łatwo może przyjść i tu do ulicznej walki, ile że ukryty dotąd antagonizm między rżdem prowizorycznym a milicyą staje się coraz

wyraźniejszy. Nie mało do rozdrążenia umysłów przyczynił się okólnik ministra Sagasty, który cały ruch republikański przypisuje machiawelistycznym intrygom. Jeżeli przyjdzie do rozwiązania milicyi w Madrycie, to rząd napotkać opór przedewszystkiem w oficerach. Rząd jednakowoż nie okaże się w tej mierze zanadto pochopnym. Ażeby zapobiedz fałszywym pogłoskom, kazał marszałek Prim ogłosić w Gaceta de Madrid następnę oświadczenie. „Nieprzyjaciele rewolucyi, której symbolem jest rząd narodowy, rozprowadzają, jakoby rząd miał zamiar pod pozorem reorganizacyi znieść zupełnie ochotników wolności. Wiadomość ta jest fałszem i potwarzą. Rząd uważa i szanuje milicyę obywatelską jako najniebezpieczniejszą podporę wolności. Będzie on się starał, ażeby się jak najlepiej rozwijała, jak z drugiej strony ściągć będzie każdego, któryby ją podburzał i chciałby jej użyć jako broni przeciw rządowi, rewolucyę utworzonemu.“

Do powyższego dołączamy najnowszy, dzisiaj przez nas otrzymany telegram:

Madryt, 12 stycznia. Ep o cawspomina ogłosił, że Cialdini pozostawie w Madrycie jako nadzwyczajny ambasador. Tenże dziennik za nieuzasadnioną ogłasza wiadomość, twierdzącą, że umówioną została kandydatura włoskiego ks. Amadeusza pomiędzy jednym z ministrów rządu tymczasowego, generałem Cialdinim, Olozaga i cesarzem Napoleonem; że takowej opierają się jednak energicznie dzienniki i opinia publiczna. — Prowincye baskijskie nasładowy przykład Katalonii i ofiarują znaczne sumy jako też liczne hufce wojskowe do służby na Kubie; 10,000 piechoty ofiarowało się również dobrowolnie do udania się do Kubie.

### Telegramy.

Frankfurt n. M., 13 stycznia. Sąd miejski ogłosił dzisiaj wyrok w procesie wytoczonym przez byłego nadprokuratora wolnego miasta Frankfurtu, p. Hecker, przeciw ministrowi sprawiedliwości z powodu uwolnienia go ze służby resp. znizania pensyi z 2500 tal. na 1500 tal. Fiskus skazyany został na wypłatę w przeciągu dwóch tygodni całej pensyi w sumie 2500 tal. i 6 pct. prowizji od 1 maja 1867 poczynąs, jako też na wypłatę 6 pct. prowizji zadłużonej od dnia wyroku.

Petersburg, 13 stycznia. Wobec twierdzeń wielorakich oświadcza dzisiejszy Journal de St. Pétersbourg, że pobyt tajnego radcy Wałujewa w Rzymie spowodow. ny został jedynie względami zdrowia i że powodem jego nie była żadna misya polityczna.

Wiedeń, 13 stycznia. Według wiadomości, z dobrze poinformowanego źródła pochodzących, zażądało kilku pełnomocników konferencyjnych od rżdu swoich instrukcyi we względzie zachowania swego, gdyżby reprezentant grecki aż do najbliższego posiedzenia nie miał jeszcze odebrać odpowiedzi z Aten.

Wiedeń, 13 stycznia. Presse donosi, że Rosya rżdzi rżadowi greckiemu ustępstwa; byt ministerstwa Bulgariis podobno zagrożony; Rangabe ma być powołany do utworzenia nowego ministerstwa.

Peszt, 12 stycznia. Do wyborczych komisji sejmowych wybrano w wielu więkzych komitatach samych Deakistów. Zwycięstwo stronnictwa Deaka zdaje się być zapewnionem.

Paryż, 12 stycznia. Posłowi francuzi w Atenach polecono, ażeby wyjaśnić rżadowi greckiemu powody różnego stanowiska Turcyi i Grecyi na konferencyi. Mocarstwa, które podpisały traktat roku 1856, zebrały się na naradę, a Turcyę, jako należąca do państw tych, powołano również, tak że to nie powinno obudzać drażliwości Grecyi. — Constitutionnel pisze, że przyjęć można, iż gabinet ateński, wzywając pod rozkazem te powody, prześle reprezentantowi swemu instrukcyę, mogące ułatwić zadanie konferencyi.

Paryż, 13 stycznia. Public zaznacza, że zachowanie się Grecyi sprowadziło sytuacyę nader niebezpieczną, która wielkie polityczne trudności zgotować może. Jeżeli się konferencya rozwiąże, nateńczas zbrojny pomiędzy zwaśnionemi stronami konflikt jest nieodwrotny. — Patrie oświadcza: Dzisiaj jako w dzień rosyjskiego Nowego Roku oddał p. Rangabe posłowi rosyjskiemu hr. Stackelberg urzędową wizytę. P. Rangabe nie otrzymał jeszcze odpowiedzi swego rżdu. Takowa nie przybędzie prawdopodobnie a poseł nie będzie brał udziału w dalszych obradach konferencyi. — France oświadcza: Grecya nie będzie się prawdopodobnie upierała przy swem stanowisku; w takim razie mogłaby konferencya rozpocząć prace swoje. W przeciwnym razie odroczyłyby się na czas nieograniczony a Grecyę i Turcyę nie zajmowałaby się nadal. — Etendard pisze: Na ostatniem sobotniem posiedzeniu konferencyi wywołał oświadczenie p. Rangabe zdumienie i żal, które objawił książę Metter-

Hannowem dawne go łączyły związki. Na szcześnie kanonicy ostatecznie ustąpili, przepraszając kardynała i poddając się pod jego rozporządzenia. — Dwie te sprawy tyle czasu zajęły Kromerowi, że dopiero 30 stycznia r. 1567 wrócił do Krakowa. W następnym roku znów udał się do Warmii. Z obecności jego skorzystał Hozyusz, wysyłając go wraz z Janem Lehmanem do Elbląga dla ułożenia spisu wszelkich własności i dochodów kościelnych w mieście, które już przeważnie sprzyjało reformacyi. W listopadzie komisarze biskupa stanęli w Elblągu, a załatwiwszy z ogólnem zadowoleniem poruczone im interesy, wrócili w styczniu następnego roku do Hozysza. Zaraz potem Kromer udał się z powrotem do Krakowa, niedługo mógł tutaj swobodnie się oddawać pracom naukowym, bo jeszcze tego samego roku powołano go znów do życia publicznego.

Król zamierzał wysłać Hozysza jako posła do Rzymu, w czasie nieobecności jego zaś miał Kromer zawiadywać rządami opuszczonego biskupstwa jego. W maju 1569 r. zgodził się Hozyusz na żądanie królewskie; natychmiast zatem przystąpiono do wykonania zamierzonego planu. W kwietniu już Kromer odebrał od podkanclerzego Krasieńskiego uwiadomienie, że czeka go prawdopodobnie nie żądanie powołania do Prus. Nie bardzo na rękę przyszła Kromerowi ta wiadomość, czuł on więcej skłonności do swobodnego życia naukowego, niż do kłopotliwych rządów biskupstwa. Wrócić atoli nadeszły pewne już wiadomości, że Hozyusz wyjeżdża do Rzymu a Kromer jako koadjutor i późniejszy biskup objąć ma rząd Warmii. Proszono go jednak, żeby tymczasowo nie mówił nikomu o koadjutoryi, dopóki w Rzymie całej sprawy nie załatwiono, obawiano się bowiem licznych trudności. Hozyusz wyraźnie przytem napominał przyjaciela, żeby się nie opierał woli królewskiej, lecz natychmiast przygotował się do wyjazdu. Chcąc niechcąc, zgodził się Kromer na tak natarczywe żądania musiał, choć nie bardzo mu się przyszłość uśmiechała, bo obawiał się z jednej strony smutnego stanu finansów warmińskich, które Hozyusz nie zbyt przykładnie prowadził, z drugiej oporu kapituły i stanów pruskich, które jego rudzonego Polaka, nie posiadającego indygenatu pruskiego, nie będą chcieli uznać jako koadjutora. Posłuszny jednak woli królewskiej odjechał podkanclerzemu, że przysztaje na propozycyę jego i że niezadługo stanie w Lublinie dla bliższego porozumienia.

W czerwcu zatem wyjechał do Lublina, a załatwi-

wszy z podkanclerzym i królem przedstępne układy i zgodziwszy się na objęcie koadjutoryi, udał się w końcu tego miesiąca do Heilsberga, gdzie go Hozyusz z upragnieniem oczekiwał.

Kardynał natychmiast po przyjeździe Kromera postanowił zdać w jego ręce rżdy biskupstwa, tymczasowo jako namiestnika swego, mając nadzieję, że jak przybędzie do Rzymu, potrafi przy pomocy papieża uzyskać nominacyą dla niego na koadjutora. Obawiał się jednak było trzeba oporu kapituły, która, już tak na nieprzyjajnej z kardynałem stopie będąc, w nominacyi namiestnika widziała uszczerbek swoich przywilej, twierdziła, że nie biskupowi, lecz jej samej przysługuje prawo nominowania zastępcy i następcy. Rzeczywiście ledwie się wiadomość o zamierzonym wyjeździe kardynała i o nominacyi namiestnika rozniósła, wielka się wszczęła burza w kapitule. Protest za protestem, rezolucya za rezolucyą sypały się na głowy Hozysza i Kromera. Kardynał jednak, nie zważając na krzyki zazdrośni o owe przywileje kapituły, zdał 18 sierpnia rżdy biskupstwa w ręce Kromera a sam natychmiast puścił się w podróż do Rzymu. Kromer towarzyszył mu aż do granicy pruskiej, a pożegnawszy się z przyjacięlem, wrócił pełen wprawdzie najlepszych chęci ale zarazem obawy przed trudami i mogołami, które go czekały.

Nie będziemy nużyli czytelnika opisywaniem wszystkich intry i trudności, które obrażona kapituła stawiała zastępcy biskupiemu, dosyć, że Kromer, niezrażony przeciwnościami, sumiennie pełnił złożone na ramiona jego obowiązki, gorliwie starał się o dobro duchowe i materialne nowych swych poddanych, odważnie bronil ich przeciwko wewnętrznym i zewnętrznym napaściom. Powoli nieprzyjaciele jego, a przynajmniej niektórzy z nich przychodzili zaczęli do przekonania, że rżdy Kromera, światłego i gorliwego administratora, tylko na dobre krajowi wyjść mogą, pozwoli z przeciwnego obozu jeden i drugi przechodził zaczynał na stronę zastępcy biskupiego. W ciągu roku 1569 już sobie potrafił Kromer zjednać w Warmii, choć wprawdzie jeszcze nie liczną, ale z prawych i gorliwych ludzi złożoną partyę.

Wkrótce atoli nowa wszczęła się miała przeciwko niemu burza. Dotychczas był on tylko zastępcą biskupim, tak dworowi polskiemu jak Hozyszowski zaś chodziło o to, żeby jak najrychlej wyjednać dla niego wszechstronnie uznaną nominacyą na koadjutora z prawem następstwa po śmierci dotychczasowego biskupa. Kardynał Hozyusz, wy-

jeżdżając do Rzymu, oświadczył wprawdzie publicznie, żeby usmierzyc opór, jaki mu stawiano, iż niezadługo wróci do Warmii, wszyscy atoli, którzy obeznani byli z rzeczywistym stanem rzeczy, dobrze wiedzieli, że Hozyusz na zawsze już w Rzymie pozostanie.

Dwór polski wiedział dobrze, że kapituła warmińska stanowczo opierać się będzie nominacyi Kromera, raz dla tego, że Kromer nie był krajowcem, drugi raz dla tego, że kapituła twierdziła, iż tylko jej przysługuje prawo wyboru biskupa a zatem także wyboru koadjutora z prawem następstwa. Rzeczywiście też przyznać należy, że przywileje kapituły nadawały jej takie prawo, ale dwór polski chcąc tą rzazą, bądź co bądź, przeprowadzić nominacyę Kromera, zamierzał obejść brzmienie przywileju i przymusić poniekąd kapitułę do wyrzeczenia się na ten raz przynajmniej zagwarantowanego jej przywilejami prawa. Chciano więc przedewszystkiem pozyskać nasamprzód Papieża, wyrobić u niego nominacyą dla Kromera a z nią w rękę przy pomocy nuncyusza papieskiego wezwać kapitułę, żeby się nie opierała woli dwóch władz najwyższych: duchownej i świeckiej, Papieża i króla.

Zaraz w styczniu roku 1570 zatem polecono Hozyszowi, żeby imieniem króla Zygmunta Augusta starał się o nominacyę papieską dla Kromera. Przy pomocy przyjaznych Kromerowi kardynałów Commendoniego, Truchsess, Farneseego, Moronego, Sabellusa i innych sprawa szybko i korzystnie załatwiona została. Już na konsystorzu w dniu 2 czerwca tego samego roku postanowił Papież Pius V, wielce zresztą przychylny Kromerowi, wnieść nominacyę jego. Zeby zaś uczcić zasługi gorliwego i światłego duchownego więcej, jak czynie inne, Papież sam osobiście na posiedzeniu konsystorza referował o wniosku względem nominacyi Kromera, nie szczędząc mu najzaszczytniejszych pochwał i pochwalając jak najupełniej myśl wyniesienia jego na stolicę warmińską. Za Papieżem przemawiało kilku kardynałów: Farnese, Madrucci, Sabellus, Commendon, Truchsess i inni, wszyscy sławiąc uzoność, gorliwość, sumiennosc i uzołnienie proponowanego kandydata. Jednocześnie zatem proklamowano w końcu nominacyę Kromera na koadjutora warmińskiego z prawem następstwa. Papież prócz tego jeszcze oświadczył, że wszystkie beneficya, z których dotychczas dochody Kromer pobierał i nadal w rękę jego pozostać mają, dodał atoli wyraźnie, że nominacya jego nie ma na przyszłość w niczem uwiaczać prawom i przywilejom kapituły warmińskiej. Ku większej chwale i uczczeniu Kromera polecil

Papież zarazem wygotowanie bezpłatne wszelkich potrzebnych dokumentów.

Już dnia 13 lipca odebrał Kromer pierwszą wiadomość o zapadłej w Rzymie uchwale; z wszystkich stron Polski, Niemiec i Włosech nadchodziły niezliczone powinszowania, cały świat uczony cieszył się, że zasłużonego i uczonego męża spotkał wreszcie zaszczyt, który mu się oddawna już należał. Sam Kromer zaś jak z jednej strony radował się serdecznie z tylu życzeń przyjacielskich, tak z drugiej nie bez obawy czekał na pierwsze słowa kapituły warmińskiej, pewien, że teraz dopiero na dobre rozpocznie się gwałtowniejsza niż kiedykolwiek burza. Cieszył się Kromer, że tyloletnia jego praca wreszcie wynagrodzoną została przez wyniesienie na jedno z pierwszych biskupstw, lecz z drugiej strony obawiał się trudów, mogołów i przykrości nie małych. Reformacya, która od dawnych lat głównie do miast pruskich się była wkradła, licząc w całym kraju nie mały zastęp gorliwych wyznawców, utrudniała biskupowi wypełnianie obowiązków duchownego katolickiego, stawiła mu nieraz nieprzezwyciężone przeszkody. Jako gorliwy dostojnik kościoła katolickiego, szczerze, nie obłudnie przywiązany do wiary swojej, starał się musiał o zachowanie poddanych swych w wierności dla kościoła. Trudne to było zadanie w kraju, do którego nowe sekty religijne zewsząd miały wolny przystęp. Jeżeli do tego dodamy jeszcze wieczne niesnaski z kapitułą, która od samego początku na nieprzyjajnej z nim stanęła stopie, to dziwić się nie będziemy, że przyszłość nie pokazywała się Kromerowi wcale w różowych kolorach. Lecz gorliwy wypełniacz woli króla i kościoła nie zrażał się trudnościami; które mu groziły, lecz śmiało, z czystym sumieniem, z przywiązaniem szczerem do kościoła i do kraju szedł naprzód.

Nie długo czekał Kromer na opozycyę kapituły, odezwiała się ona zaledwie tylko wiadomość o uchwale zapadłej w Rzymie nadeszła.

Nie będziemy tutaj przedstawiali długich sporów, które nominacya Kromera wywołała, licznych konferencyi, narad, intry, różnych wybiegów i forteli, których dwór polski używał, aby zmusić ostatecznie kapitułę do uznaania koadjutora; nie będziemy opisywali kłopotliwego w pierwszych miesiącach położenia Kromera, osobistych próżności i dążności pojedynczych kanoników, starań i uporu zazdrośni o władzę swoją kapituły, to tylko nadmienić nam wypada, że po licznych i nużących koro-wodach, po najróżniejszych naradach i intryguach, po

nich, ganiąc rząd grecki, ponieważ oczekiwał zebrania się konferencji, by teraz dopiero się decydować. Książę Metternich podał wniosek, aby nagangę tę umieszczono w protokół. Hr. Stackelberg oświadczył na to, iż nie podpisze protokołu, gdyż zamieszczono w nim te nagangę.

**Paryż, 13 stycznia.** Agence Havas dowiaduje się, że poseł grecki p. Rangabe nie otrzymał jeszcze z Aten odpowiedzi, czy może nadal uczestniczyć w konferencji.

**Londyn, 12 stycznia.** W. Porta odpowiedziała francuzkiemu ministrowi spraw zewnętrznych margrabiemu de Lavalette, że przez wydalenie Greków nie chce pogorszyć status quo, ile że rozporządzenie to faktycznie już cofnięto, i oczekiwać będzie rezultatu konferencji, nim zamknie porty tureckie; że nie przyjęła żądania p. Ignatiewa, ażeby odwołano Hobbarta baszę.

**Kopenhaga, 13 stycznia.** Książę i księżna Wales odjadą dnia 15 bm. i udadzą się parowcem „Freya“ najpierw do Lubecku.

**Carogród, 13 stycznia.** Według wiadomości z dobrego pochodzących źródła odpisał wielki wezyr na przesłaną mu ze strony konferencji wiadomość, dotyczącą zasuspensowania środków przymusowych przeciw Grecji, że rozporządzenie, wydające z kraju greckich poddanych, już zmodyfikowano, że natomiast nie podobna zmienić rozporządzeń, wydanych we względzie okręgów greckich.

**Plymouth, 13 stycznia.** Parowiec zachodnio-indyjski przywozi wiadomość z wyspy św. Tomasza, że w dniu 23 z. m. było tamże gwałtowne trzęsienie ziemi. — W Chili spodziewano się zmiany gabinetu. — W Peruwii zamierzono wywołać powstanie.

### WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

**\* Poznań, 14 stycznia.** Otrzymałmy od p. W. Szymskiego list z Paryża z strasnym opisem powrotu wygnañców Syberyjskich czy to amnestowanych, czy też wracających poddanych austriackich i pruskich. Autor listu, który znał te podróże także przeżywał, pisze nam, że podróże to obliczona jest na wygubienie połowy w drodze. Tysiąc kilkaset mił odbywają nieszczęśliwi pieszo, wśród zimy syberyjskiej na wół nag, 10 kopiejek na utrzymanie dziennie nie wystarcza, gdyż przeto dopełnia meczarń fizycznych. Tortury moralne nieograniczają się na samej tęsknocie i obawie, że sily nie wystarczą do przebycia tej olbrzymiej przestrzeni, przyczyna się do nich także sposób, w jaki się z nimi obchodzą, a wreszcie tak zwane stojki na etapach. Dwa dni tylko w marszu, pięć dni odpoczywają na etapach, gdzie wszelkiego rodzaju niedola ich dręczy. Autor listu sądzi, że odzwanie się dziennika i oburzenie opinii publicznej zagnęły rządy do wystąpienia przeciw tak nieludzkim środkom. Znać przebył on na Sybirze ostatnie lata, kiedy wszelkiego rodzaju okrucieństwa i pogwałcenia praw człowieka nie wyrwały jednego słowa z ust dyplomacy europejskiej, nie wiadomemu mu również być musi, że pośoga rosyjska, po zwycięstwie, jakie odniosła w sprawie polskiej nad Europą, raczyby ujściem się obcych rządów jeszcze więcej się rozdzierać, niż ułagodziła. Zyczenie autora listu, aby się wrócić do miłosterszja współbraci, jest właściwszem. Składki, na powracających z Syberii powoli i w nieodpowiedzialnej potrzebie wysokości plynące, winnyby się teraz zwoić, kiedy nowe transporty wygnañców zbliżają się. Warszawa przepelniona Litwinami i Wolytanami, których rząd puszcza bez najmniejszego zaopatrzenia.

**\* Tegoroczni karnawał** obchodzić będzie bardzo bogatym w niespodzianki muzykalne. Mielimy już sposobność podziwiania gry najpierwszego tegorocznego fortepianisty, Rubinsteina; w sobotę da się słyszeć po raz pierwszy w szerszym kole rodaków młody, ualentowany skrzypek, Zygmunt Szcigalski; zapowiadany jest dalej przyjazd znanego już publiczności naszej wybornego skrzypka pana Friemana; dziś wreszcie dowiadujemy się z niemałą przyjemnością, że i Władysław Górski, którego znakomita gra na skrzypkach znany i obypały okaskami z kolei Warszawa, Kraków i Lwów niezadługo i do naszego miasta przybędzie zamierzając.

**\* Tętejsze dzienniki niemieckie** zajmują się bardzo w tych dniach odbytą podróżą księdza Aroybliska do Berlina, przypisując jej już to ten, już ów cel między innymi chęć wyjednania gimnazjum katolickiego dla Wągrowca. O ile sobie przypominamy, ksiądz Aroyblisk jeździł co rok w pierwszych dniach stycznia złożył najdostojniejszym osobom osobiste życzenia Nowego Roku; ten też cel zapewne i tegoroczno jego podróż miała, choć łatwo być może, że przy tej sposobności poruszył Aroyblisk w najwyższych sferach rządowych niektóre sprawy, prywatnej lub politycznej wagi.

**\* Z sprawozdania komitetu Towarzystwa Akademickiego Wzajemnej Pomocy** w uniwersytecie Jagiellońskim z czynności w roku 1867—1868 wyczytujemy, że Towarzystwo to, od lat trzech założone, z każdym rokiem się zwiększa i stawa na coraz szerszych i pewniejszych podstawach. Nie tylko młodzież bierze w niem wielki udział, ale i w publiczności znajduje Towarzystwo coraz więcej dobrodziejów, i tak k. kanonik Skrzyński, który od pierwszych czasów otaczał Towarzystwo swą ojcowczą opieką, zapisał 1200 zry. wyłącznie na kapitał żelazny, a odsetki od tego przeznaczył na nagrodę za pracę w literaturze ojezkiej. Towarzystwo liczyło członków zwoycających i to z wydziału teologicznego 25, z wydziału prawa i administracji 123, z wydziału lekarskiego 101, z wydziału filozoficznego 32, z farmacji 9, członków nadzwyczajnych 9, członków honorowych zaś 143.

Dochód Towarzystwa wynosił ogółem 4763 zry. 23 c., po odciążeniu na kapitał żelazny, fundusz nagród, kosztu administracji 1953 zry. 89 c., razem 2809 zry. 34 c. — fundusz żelazny wynosi obecnie 6165 zry. 22 1/2 c.; fundusz nagród 26 zry. 57 c.;

fundusz wsparcia 19 zry. 54 1/2 c.; fundusz pożyczkowy w kwiatkach 2507 zry., w gotówce 11 zry. 43 1/2 c. Razem wynosi obecny stan majątku 8725 zry. 82 1/2 c. Dyrektora Towarzystwa składa: Franciszek Bylicki, prezes; Emil Szwarc, sekretarz; Ludwik Turnau, wiceprezes; Jan Pawlica, sekretarz i Władysław Bylicki, podskarbi.

**\* Wikaryusza księdza Wurstla** przy kościele sukurskalmym w Poznaniu ad sanctum Antonium mianowano plebanem dywizyjnym a licencjatorowi św. teologii księdzu Julinusowi Relech, dotychczasowemu wikaryuszowi w Wschowie, nadano drugie miejsce prebendary przy pomienionym kościele sukurskalmym. — Dotychczasowy wikaryusz ksiądz Stomilski przy kościele katedralnym w Poznaniu otrzymał kanoniczną instytucją na proboszczem w Potulicach, dekanacie rogozińskim, opróżnione przez śmierć księdza plebana Weigta.

**\* Posada fizyka** w powiecie wreszyniejskim jest opróżnioną. Lekarze, którzy starali się o nią chęć, powinni się zgłosić do królewskiej rejencji w Poznaniu w przeciągu 6 tygodni, załączając swe świadectwa.

**\* Trzecia posada** nauczyciela elementarnego w Kurniku, w powiecie śremskim, zawiąkuje z dniem 1 lutego b. r. Prawo prezentowania na nią przysługujące odnośnemu dozorowi szkółom.

**\* Dotychczasowego nauczyciela pomocniczego przy protestanckim gimnazjum w Bydgoszczy, Jana Jerzego Huberta Eichlera,** mianowano nauczycielem etatowym przy tymże gimnazjum.

**\* Po słotnym powietrzu** mamy dziś pierwszy przymrozek.

**\* Wzywamy niniejszem panów „S. Kaliskiego w Świeciechowie i Skrzydlewskiego w Ronowie** pod Zaniemysłem, by zechcieli odebrać z biura naszej Redakcji książeczki przesłane dla nich pod naszym adresem przez **Wydawnictwo czytelników** w Krakowie, które zarazem upraszamy niniejszem, aby przesyły swe wprost uskuteczności odtąd.

**\* Jak się dowiaduje Kreuz z Ztg,** przyzwolił Najjaśniejszy Pan, ażeby dobra cyrerska Pszozew nazywały się na pamiątkę zmarłego ich właściciela barona Hillera v. Gaertringen „Hiller-Gaertringen“.

**\* Wyjątkę z statystyki Poznania** na rok 1867. Jakiżmuż udzieliło miasto w roku 1867 osobom 897, prócz tego 132 zasilek nadzwyczajny a 17 podróży ubogim wsparcie. Sierót utrzymywano 229, w szpitalach 99 osób. Chorych w lazarecie było 2141, w zakładzie Latza 8, w lazarecie miejskim obłąkanych 33, w zakładzie obłąkanych w Owińskich i Kowanówka 4. Zatem jałmużnę odbierał co 53 mieszkaniec, dziecko-sierota przypadła na 203 mieszkańców iedno, chory w szpitalu na 480 mieszkańców jeden, obłąkany na 1285 jeden. Koszta utrzymania biednych wynosiły w tym roku 46,372 tal., zatem na każdego mieszkańca 31 2/3 zry. Koszta te pokryte były z następujących dochodów: z procentów od kapitałów i papierów walor mających 3349 tal., z dzierżawy 159 tal., z dodatku główniej kasy rejencyjnej 200 tal., z cla od zwierzyń 1146 tal., z teatru 228 tal., z kar i konfiskat 47 tal., z powróconych kosztów za kurację 4002, z dochodów nadzwyczajnych i zapisu Schneidera 714 tal., z dodatku gminnego 31,834 tal. Prócz tego wpłynęło w podarku na ten cel: od kupca Ludwika Dreizehnera 20 tal.; od Kola Towarzystw 11 tal.; z skarbonek 7 tal.; od komitetu dla ubogich miasta Poznania i Prus Wschodnich założonego 607 tal. 1 sgr. 10 fen.; od komitetu ku przyjęciu gości galicyjskich 150 tal.; od kupca Ludwika Jaffego dla ubogich wstydzących się zbierać 100 tal.; od pani Pauliny Döring 1 tal. 20 sgr.; z pozostałości po poruczniku Gaediche 16 sgr. Majątek funduszu ubogich składał się: z hipotek 5 procentowych w ilości 42,608 tal. 30 sgr.; z 5 pct. obligacji powiatowych i prowincjonalnych w ilości 190 tal. 2 sgr.; z 5 pct. obligacji miejskich (wodnych) w ilości 14,600 tal.; z 5 pct. obligacji miejskich (gazowych) w ilości 300 tal.; z 4 pct. pozostałości listów rentowych w ilości 8,400 tal. Ogółem majątek cały pomienionego funduszu wynosił 67,858 tal. 20 sgr. Biednych dzieci utrzymywało miasto w miejskim domu sierót 27, w zakładzie Piłpiniek 29, w zakładzie Jacoba 30 — osób prywatnych 143; ogółem 229 dzieci. Koszta utrzymania chłopców w domu sierót wynosiły 2746 tal.; majątek na ten cel nagromadzony 6973 tal. 29 sgr. 9 fen. Odzież sprawiono 418 dzieciom biednym, na co wydano 2082 tal.

**\* Kalendarz.** Jutro, w piątek dnia 15 stycznia, Pawła pustelnika; w kalendarzu słowiańskim Domostawa. Wschód słońca o godzinie 8 minut 0, zachód o godzinie 4 minut 20. Długość dnia 8 godzin 17 minut.

Dnia 15 stycznia 1462 Zabójcy Tęczyńskiego śmiercią karani. — 1582 Łokój z Moskwą na lat 10 w Kiewerów Horce. — 1609 Pokój z Moskwą w Divilinie. — 1674 Sejm konwokacyjny.

### WIADOMOŚCI LITERACKIE.

**\* Biblioteka Warszawska,** pismo periodyczne poświęcone naukom, literaturze i umiejętności, wychodzi co miesiąc zeszytami najmniej dziesięć arkuszy druku obejmującymi; dwaście takich zeszytów stanowi cztery tomy czyli roczny komplet i zupełna całość. Cena rocznie w księgarniach rs. 9, na stacjach pocztowych ub z przesyłką pocztową rs. 10. Od d. 1 stycznia 1841 r. dotąd bez przerwy przez lat 28 wychodzi w Warszawie to pismo.

Czytelnicy w kraju naszym zawsze byli i są zasypywani literaturą lżejszą, pobieżną, która, nie troszcząc się o myśl i przekonanie, zajmuje tylko i bawi. Wydawnictwo takie przynosi korzyści materialne, a nawet przysparza i tworzy nowych czytelników. Lecz niepodobna przypuścić nawet, aby na takim zajęciu i zabawie kończyła się ta ważna, jawna, drukowana rozmowa piszących z publicznością. W takim starcie Biblioteka miała i ma na celu zajmować umysły poważniejszą literaturą; podnosić czytelników do wyższego myślenia, nasuwając im stosowne przedmioty i o ile można objaśniając publiczność z pracami znakomitych myślicieli, z wyższymi utworami estetycznymi i z tem wszystkiem, co jest zdobyczą XIX stulecia, co uszlachetnia ludzką i stawia prawdziwy postęp. Redakcja Biblioteki Warszawskiej tą postępującą drogą, nigdy nie liczyła na materialne korzyści; pragnęła tylko do wspólnej pracy dać sposobność uczonym i odznaczającym się zdolnościami i prowadzić pismo swe

waż, dotyczących całej Rzeczypospolitej. Kraik jego bowiem roli odrębnej politycznej wcale nie odgrywał, losy jego związane były z losami całej Polski, a zwierzchnik kraiku tego, choć samodzielnie nieomal nad nim panował, jednak jako Polak i zależny od króla polskiego, osobiście nieraz brał udział w ważnych, całą naszą ojczyznę obchodzących wypadkach. Przyczyną zresztą musimy Kromerowi, że chętnie przyczyniał się do ogólnego dobra ojczyzny, że wiele obchodziło go losy kraju i że nigdy nie szczędził ani ofiar, ani czasu, skoro król tego wymagał.

Zaraz po objęciu administracji Warmii przez Kromera zamierzał Zygmunt August wysłać go w sprawie barskiej, z którą już dobrze był obeznany, do Hiszpanii. Poselstwo takie zarządcy Warmii musiały być nie na rękę, wysłano do kraiku tego, żeby pod nieobecność biskupa prowadził administrację tamtejszą, miał się na długie czasy oddalać w dalekie kraje i pozostawić zarząd dyceyji na losy Opatrzności. Niechętnie więc przyjął taką propozycję, lecz posłuszny woli królewskiej, nie byłby stanowczego stawił oporu. Na szczęście Hozyusz, dowiedziawszy się o zamiarze króla, tak silnie się oparł, tak dobitnie dowodził niestosowności wyboru, że król ustąpił, mianując Piotra Dunina Wolskiego owym posłem w Hiszpanii.

Nie mógł się atoli Kromer wkrótce potem wymówić z nowego poleconego mu poselstwa w sprawie szwedko-duńskiej.

praliczanie o ile się da nalepiej, licząc zawsze na obowiązek sumienia w autorach. Usiłowania redakcyi nie pozostały bez skutku. Przybywali i przybawaj do wspólnej pracy coraz nowi pisarze. Na tym gruncie Biblioteka przetrwała tyle lat, ile żadne dotąd pismo periodyczne treści literackiej i naukowej w kraju naszym nie przeżyło. W tym przeciągu czasu przebywała różne koleje nie ustając w swej pracy, i teraz mając nadzieję we współczuciu osób przekonanych o ważności upowszechnienia u nas oświaty, a przeto i do czynnego poparcia gotowych, z zupełnym zaufaniem w powodzenie, dzieło swe dalej prowadzi.

Biblioteka jak dotąd tak i nadal dążyć zamierza do rozkrzewiania myśli postępu we wszystkich gałęziach wiedzy, przedstawiać wszelkie ważniejsze objawy umysłowej działalności, o ile te mianowicie są z odne z użytkiem naszego społeczeństwa uzna. Nie pomija żadnej z kwestyj poważniejszej natury, zostawia odpowiednie miejsce utworom z dziedziny literatury pięknej, dając, ile możność dozwoli, pierwszeństwo dzieltom krajowym nad obcimi. Jak z jednej strony filozofia, historia i nauki społeczne, tak z drugiej poezja, dramat i powieść, sprawozdania z nauk i literatury, z teatru i sztuk pięknych, z umiejętności; zrytowniczych i matematyki, równoważić będą na kartkach Biblioteki, tak, żeby czy ełnik, o ile możności, znalazł mógł w niej calkowity obraz społeczeństwa kultury i ciekawszych rezultatów ruchu umysłowego.

Redakcyja wszystkich pisarzy krajowych najuprzejmiej do wspólnej pracy zaprasza; nadsyłane rozprawy, utwory i korespondencyje przyjmując i odpowiednio celowi Biblioteki w swem piśmie zamieszcza. Za prace takie redakcyja płaci wynagrodzenie na żądanie, stosownie do przyjętych zasad lub umowy z autorem; żądanie jednak zapłaty powinno być wyraźnie na artykule zamieszczone. Rękopisma nieprzyjęte do druku, w przeciągu dwóch miesięcy mogą być odebrane, po upływie zaś tego czasu redakcyja nie przyjmuje za nie odpowiedzialności.

Prenumerata w Warszawie i w księgarzynie wynosi rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50. Prenumerata pocztowa wynosi rocznie rs. 10, półrocznie rs. 5 tak w Królestwie jak w cesarstwie. Prenumerata pocztowa składa się na najbliższej stacyi pocztowej. Lecz dogadanie jest, kiedy prenumerator wprost od siebie przesyła prenumeratę rs. 10 do księgarzynie p. Gebethnera i Wolfa (Krakowski Przedmieście No. 17), która z jmując się główną sprzedawcą Biblioteki i ekspedycją jej w kopertach, od każdego prenumeratora, po odebraniu prenumeraty, natychmiast zeszyty pocztą wysyła. W takim jednak razie prenumerator zechce donieść o miejscu swego zamieszkania i wskazać stacyę pocztową, z której pragnie odebrać Bibliotekę. Prenumerator taki odbiera zeszyty, nie odpłacając żadnego już porta pocztowego.

Autorowie księgarze i nakładcy, którzy o w danich swych pragną bliższą dać wiadomość publiczności, zechcą egzemplarz każdego dzieła nadsyłać jak najspieszniej Redakcyi Biblioteki Warszawskiej (ulica Mazowiecka Nr. 1350), która stosownie do ważności dzieła zamieści o niem w swem piśmie wiadomość lub recenzję.

### Redakcyja Biblioteki Warszawskiej.

### PRZYBYLI DO POZNAŃA

dnia 14 stycznia.

**LAZAR** Hr. Potulicki z W. Jezior, Szułrzyński z Siernik, Skrzydlewski z Wojcina, Mańkowski z Rudek, Wolniewicz z Debicza.

**OEHMIGA HOTEL FRANCUZKI.** Zakrzewski z Żabna, Stefański z Brzezia, Treskow z Chłukowa, Skrzydlewski z O. iefszyna, prob Szramkowski z Wrodek.

**HOTEL PARYZKI.** Majewski z Londynu, Karczewski z Wysocka, Swiniarski z Budziejewa.

**HOTEL DU NORD.** Jaueruik z żoną z Nagradowic.

**MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI.** Szcutowski z Jacobsdorf, Berndt z Pianowa, Hamburger z Wroclawia, Braun z Lipska, Werner z Zgorzelicy, Valentin z Paryża.

**TILSNERA HOTEL GARNL.** Mayerl z Berlina, Katzenellenbogen z Krotosyna, Frederik z Paryża, Hoff z Wroclawia, Clausen z Leszna, Reichenheim z Berlina, i Sommer z Stalweid.

### Wiadomości giełdowe.

**Giełda poznańska, 14 stycznia.**  
Poznańskie nowe 4 pct. listy zast. 84 1/2 — 1/2 tal. plc. — Pan. listy rent. 87 1/2, plc. — Pozn. 5 pct. obligacye pow. 94 — 94 1/2. — Pozn. 5 pct. oblig. miejskie 94 — 94 1/2. — Banknoty polskie 82 1/2, plc. — Pols. list. hipotecyjne — tal. plc. — Pozn. 5 pct. oblig. miejskie — tal. — Akcyje poznań. banku realn. kred. — tal. — Złoto: na styczeń 47 1/2, styczeń-luty 47 1/2, luty-marzec 47 1/2, marzec-kw. 47 1/2, na wiosnę 48, kwiecień-maj 48 tal. piacono.

Okowita: (z beczką) wypow. 15 1/2, 00 kwart, na styczeń 14 1/2, luty 14 1/2, marzec 14 1/2, kwiecień 14 1/2, maj 15 1/2 tal. piacono.

### Giełda berlińska, 13 stycznia.

Przy słabej tendencji i obrót był nieożywiony.

**Walory pruskie:** Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2 pct.) 96 1/2, plc. Poż. pstwa z r. 1859 (5 pct.) 102 1/2, plc. Obl. pstwa (4 1/2) 81 1/2, plc. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3 1/2 pct.) 119 1/2, plc.

**List. zastaw.:** Zachod.-prusk. (4 1/2 pct.) 74, plc. dto (4 pct.) 82 1/2, plc. dto (4 1/2) 89 1/2, plc. Poza. nowe (4 pct.) 84 1/2, plc. **List. rent. Pozn.** (4 pct.) 87 1/2, plc. Prusk. (4 pct.) 88 1/2, — 1/2, plc.

**Walory zagraniczne:** Austr. metal. (5 pct.) 51, plc. Poż. narod. (5 pct.) 54 1/2, plc. Losy z roku 1854 (4 pct.) 70 1/2, plc. Losy kred. z r. 1858 87 1/2, piacono. Losy z r. 1860 (5 pct.) 78 1/2, plc. Losy z r. 1864 (4 pct.) 64 1/2, — 1/2, plc. Poż. w srebr. z r. 1864 (5 pct.) 60, plc. Rosyjsk. pożyczk. prem. z roku 1864 (5 pct.) 118 1/2, plc. Rosyjsk.-polsk.-obl. karb. (4 pct.) 66 1/2, plc. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5 pct.) 92 1/2, plc. Od cząstki po 500 złp. (4 pct.) 98, plc. Polsk. listy zast. 3 pct. w r. (4 pct.) 65, plc. Listy likw. 56 1/2, plc. Włosk. pożycz. (5 pct.) 54 1/2 — 1/2, plc. Amer. pożycz. (6 pct.)

80 1/2, plc. **Akcyje kolei żelaz.** Kol. mind. 118 1/2, plc. Gal.-Kar. Ludwik. 90 1/2, plc. Austr. franc. 174 1/2 — 1/2, plc. Warsz.-wiedeń. 57 1/2, plc. Banki itd. Austr. cred. mob. 107 1/2 — 1/2, plc. Pozn. prow. 99, piacono. Szląsk. stow. bank. (4 pct.) 117, — 1/2, plc. Certyf. hip. Habnera (4 1/2 pct.) 100 1/2, plc. Hansem. (4 1/2 pct.) 89, piacono. Henkel (4 1/2 pct.) 86, — 1/2, plc. Meining. (4 1/2 pct.) — 1/2, plc.

**Kurs gotówki i pap. pien.** Frdr. prusk. 113 1/2, plc. Idt. 113 1/2, plc. Suweryen 6, 23 1/2, plc. nap. 5, 11 1/2, plc. półimper. 5, 17 1/2, plc. doll. 1, 11 1/2, plc. Złota w sztabkach funt celny 467, plc. Srebra funt celny 29, 25, plc. Zagraniczne bank. 98 1/2, plc. Austr.-banku. 84 1/2, plc. Rosyjsk. banku. 82 1/2, plc.

### Dyskonto bankowe 4.

### Giełda wrocławska, 13 stycznia.

(Adolf Karmiliski).

Pszensica: słabo; p. 84 funt. biała 71—78—83 sgr. 20 1/2, 70—75—78 sgr., piqne gatunki nad not. p. 2000 funt. na bież. miesiąc 63 tal. — 1/2, plc. Złoto: piqne gatunki trzy-mają się, piqne trudno sprzed. p. 84 funt. w miejscu szląskie 60—65—65 sgr., najpiqniejsze nad not. piacono, 2000 funt. na bieżący miesiąc 50 tal. — 1/2, plc. Jęczmień: 49 1/2, — 1/2, plc. kw.-maj 49 1/2, tal. — 1/2, plc. 49 1/2, plc. Styczeń: stabilny; p. 74 funt., w miejscu 20 1/2—25—56 sgr., jasny 57—59 sgr., biały 60—61 sgr., najpiqniejszy nad not. plac, 2000 funt. na bieżący miesiąc 53 tal. — 1/2, plc. Owies: bardzo stale, p. 50 funt. w miejscu szląski 38—40 sgr., galicyjski 36—37 sgr., 2000 funt. na bieżący miesiąc 51 tal. — 1/2, plc. Kwiecień-maj 51 tal. — 1/2, plc. Groch: bez nabyców, p. 90 funt. do gotowania 66—71 sgr. na paszę 56—63 sgr. Wyka: dobra; do kupna ochota, p. 90 funt. 60 61 sgr. Bób: bez nabyców, p. 90 funt. 66—72—80 sgr. Ząbin: więcej użany, p. 90 funt. 52—55 sgr. Kukurudza: p. 100 funt. 61—63 sgr. Konieczyna biała poszukiwana, czerwona słabo, p. 100 funt. 14—6—18—21 1/2, tal. — 1/2, plc. 10—12—13 1/2—15 tal. Tymotka: bez zmiany 6—6 1/2—7 tal. Stiemie konopne: dobrze się trzyma, p. 60 funt. brutto 54—57 sgr. Nasiona olejne: ceny wyższe, p. 150 funt. brutto. Rzepak zimowy: 172—183—192 sgr. Rzepak zimowy: 170—176—180 sgr., najpiqniejszy nad not. p. 2000 funt. na bieżący miesiąc: 90 tal. — 1/2, plc. Olej rzepiowy, ceny słabsze, p. 100 funt. w miejscu 9 1/2 tal. — 1/2, plc. Kuchy rzepiowe: bardzo stale, p. 100 funt. w miejscu 62—64 sgr. Okowita: p. 100 kwart 80 1/2, Trall. w miejscu 14 1/2, tal. — 1/2, plc. 1/3, plc., na bieżący miesiąc 14 1/2, plc. styczeń-luty 14 1/2, tal. — 1/2, plc., kwiec.-maj 15 tal. piacono. Urzędowy kurs: Austr. bank. 84 1/2 — 1/2, piacono. Rosyjsko-polskie — 82 1/2 — 3/4, plc.

### Giełda szczełńska, 13 stycznia.

Pszensica: bez zmiany; na styczeń 69, na wiosnę 69 1/2, maj-czerw. 70 tal. — 1/2, plc. Złoto: na styczeń 52, na wiosnę 51 1/2, maj-czerw. 52 1/2, tal. — 1/2, plc. Olej rzepiowy: bez zmiany; na styczeń 9 1/2, kwiecień-maj 9 1/2, tal. — 1/2, plc. Okowita: ceny trzymają się; na styczeń 15 1/2, na wiosnę 15 1/2, maj-czerw. 15 1/2 tal. piacono.

### Nadesłano.

Blogo skutkująca Revalsière du Barry. — Nędza, oszustwo, ogromne wydatki na bezskuteczne lekarstwa szczęśliwie teraz usunięte zostały przez użycie Revalsière du Barry. — Nadal nikt nie będzie już mógł powatpiewać o błogiej skuteczności Revalsière du Barry, odkąd do tysiąca pochwał lekarskich i nielekarskich dodać możemy dzisiaj wdzienne błogosławieństwo i szczęśliwą kuracyę Jego Świątobliwości Papieża po dwudziestoletnim bezskutecznym użyciu lekarstw. Rzym, dnia 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest wyborne, mianowicie odkąd wstrzymał się od wszelkich lekarstw, którymi go użrudwie chciano, i odkąd wyłącznie prawie używa wyborniej Revalsière du Barry, którą nadzwyczaj prawnie nań działała. — Zareczają, że Jego Świątobliwość przy każdym obiedzie spożywa jeden jej talerz i nachwili się nie może błogiej jej skutków. (Korespondencya z Gazette du Midi). W licznych przykładach cierpienia trwało bardzo długo od trzeciego aż do szesdziesiątego roku a do najwzrostszych należą: niestrawność, obstrukcyja, przerwane funkcye, zatwardzenie, ostre soki, kurcze, szpawy, omdlenie, zgaga, dyaryja, drażliwość nerwów, afekcyje wątroby, zółci i nerek, nadymania, bicie serca, nerwowe bóle głowy, gułchota, szum w głowie i uszach, zawrót, bóle między ramionami i we wszystkich prawie częściach ciała, chroniczne zapalenia i afekcyje żołądka, wyrzut zaskórnic, febra, skrofily, brak krwi, suchoty płuc i kanałów oddechowych, wodna puchlina, reumatyzm, pedogra, influenza, grypa, mdłości i wymity nawet podczas brzemienności, osmuntnienie, spleen, słabość ogólna, ochromienie, kaiszel, astma, ciśnienie na piersiach, ociężałość, niespokojność, bezsenność, wstręt do towarzyswa, niezdatność do studyowania, deluzye, słabość pamięci, uderzenie krwi do głowy, wycieńczenie, melancholia, bojaźń bezpodstawną, niestanność, brak odwagi itd. (5330).

Cenny ten frotek pożywny sprzedaje się w puszkach blażanych z pieczęcią Barry du Barry i Sp. wraz z przepisem użycia. — Ceny: pół funta flor. 1 50, 1 funt flor. 2 50, 2 funty flor. 4 75, 5 funt. flor. 10, 12 funt. flor. 20 i 24 funt. 37, 50. — Du Barry proszek całokładowy z Revalsière dla pierśi, żołądka i nerwów: w puszkach na 12 filizanek flor. 1 50, na 24 filizanek fl. 2 50, na 48 filizanek fl. 4 75, na 288 filizanek fl. 29 na 576 filizanek flor. 87 50. To jest tyle, co 6 grjaszarów za 12 filizanek.

Sprzedawcą go można przez Barry du Barry i Sp., Wiedeń, Freitung 6, dalej przez pana Franciszka Wilhelma i Sp., A. Pflanzert nastep., przez aptekarzy dr. Girtler, Freitung 7 i „pod Murzem“ Tuchlauben 27 w Wiedniu; w Pradze przez J. Furst, w Peszcie przez J. v. Frenk, w Preszburgu przez F. Pistory, w Celowcu przez Birnbacher, w Poznaniu przez i aptekę Eisnera, jak też przez wszystkie apteki.

ustępstwach z tej i z drugiej strony za gorliwem staraniem samego króla, nuncyusza papieżkiego Wincentego Portika, biskupa poznańskiego Adama Konarskiego, podkanclerza Franciszka Krasieńskiego, a mianowicie wysłanego do Warmii sekretarza naówczas królewskiego Jana Dymitra Solikowskiego kapituła warmińska wreszcie po zwycięstwie oporze ustąpiła, w początku sierpnia r. 1571 uznając Kromera jako koadjutora z prawem następstwa po śmierci dotychczasowego biskupa. Dnia 23 września tego samego roku odbyła się zatem solenna introdukcyja nowego koadjutora w obecności całej kapituły warmińskiej, poczem odpiewano uroczyste Te Deum. Ponieważ zaś Warmia w Prusach i w całej Rzeczypospolitej odrębnie zajmowała stanowisko a biskup zarazem był panem udzielnym, w niektórych tylko poszczególnych punktach od króla zależnym, przeto w początku października stan biskupstwa złożyły przysięgę hołdowniczą nowemu swemu zwierzchnikowi.

Dziesięć lat blisko sprawował Kromer, najprzód jako zastępca biskupa, potem jako koadjutor, rządy Warmii aż do śmierci Hozyusza, z którą dopiero jako rzeczywisty biskup zasiadł na stolicy warmińskiej. Rządy jego, powieździeć musimy, tylko na korzyść wyszły kraiku, jego opiece powierzono, i kościołowi katolickiemu. Rządny i oszczędny gospodarz zaprowadził ład w finansach warmińskich, wiele zaniedbanych przez poprzednika swego, gorliwy i szczerze do wiary przywiązany katolik starał się usilnie o naprawę obyczajów, o oświatę i wykształcenie podwładnego duchowieństwa, ostro i surowo karał knąbrnych, opieszalszych i obowiązkii swoje zaniedbujących; z przekonania najgłębszego przeciwnik reformacji tępił uparczywie, lecz z większą niż Hozyusz wyrozumiałością, krzewiące się, zwłaszcza w Elblągu i Braunsbergu nowe sekty; dbał o dobro poddanych zakładając szkoły, rozdawał hojne jałmużny, popierał przemysł i rolnictwo, starał się o słuszną administracyę i o surowy wymiar sprawiedliwości. Dobrobyt w kraju pod rządami jego z dniem każdym się wznosił, bo nie obciążał poddanych zbytecznymi ciężarami, duchowieństwo nabywało ogłady i nauki, pozbywało się zdrożnych i szkodliwych nałogów i obyczajów.

Orzeczenia nasze licznemi poprzeczeniami mogli przykładać, lecz, nie chcąc zbyt obszernych nadawać rozmiarów naszemu zyciowi, wolimy wrócić uwagę naszą na te wypadki w życiu Kromera, przez które wpływ wywarł na historję naszego kraju i uczestniczył w spra-

wać, dotyczących całej Rzeczypospolitej. Kraik jego bowiem roli odrębnej politycznej wcale nie odgrywał, losy jego związane były z losami całej Polski, a zwierzchnik kraiku tego, choć samodzielnie nieomal nad nim panował, jednak jako Polak i zależny od króla polskiego, osobiście nieraz brał udział w ważnych, całą naszą ojczyznę obchodzących wypadkach. Przyczyną zresztą musimy Kromerowi, że chętnie przyczyniał się do ogólnego dobra ojczyzny, że wiele obchodziło go losy kraju i że nigdy nie szczędził ani ofiar, ani czasu, skoro król tego wymagał.

Zaraz po objęciu administracji Warmii przez Kromera zamierzał Zygmunt August wysłać go w sprawie barskiej, z którą już dobrze był obeznany, do Hiszpanii. Poselstwo takie zarządcy Warmii musiały być nie na rękę, wysłano do kraiku tego, żeby pod nieobecność biskupa prowadził administrację tamtejszą, miał się na długie czasy oddalać w dalekie kraje i pozostawić zarząd dyceyji na losy Opatrzności. Niechętnie więc przyjął taką propozycję, lecz posłuszny woli królewskiej, nie byłby stanowczego stawił oporu. Na szczęście Hozyusz, dowiedziawszy się o zamiarze króla, tak silnie się oparł, tak dobitnie dowodził niestosowności wyboru, że król ustąpił, mianując Piotra Dunina Wolskiego owym posłem w Hiszpanii.

Nie mógł się atoli Kromer wkrótce potem wymówić z nowego poleconego mu poselstwa w sprawie szwedko-duńskiej.

Od lat kilku zacięta toczyła się walka między Szwecyą a Danią, po stronie S

Dziś o godzinie 12 w południe zasnął snem wiecznym opatrzony śś. sakramentami syn mój kochany **Kazimierz**, przeżywszy lat 17. Ekspozycja zwłok jego odbędzie się w czwartek o godz. 4 do Skarżyna, pogrzeb zaś w dniu następnym. Bielice, 12 stycznia 1869. [330] **L. Jachowski.**

Dnia 15 bm. tj. w piątek z rana o godzinie 9 odbędzie się w kościele **Bożego Ciała nabożeństwo żałobne** za duszę śp. **Dr. Hipolita Cegielskiego**. O licznym udziale proszą członkowie fabryki **H. Cegielskiego**. (318)

Dnia 19 b. m. odprawi się nabożeństwo żałobne za duszę śp. **Dr. Piotra Drzewieckiego** tu w Szabinie. (328)

**Sprzedż konieczna.**  
Król. sąd powiatowy w Sremie.  
Wydział I.  
Srem dnia 14 grudnia 1868.  
Grunt w **Robakowie** pod No. 12 położony gospodarza **Francoisza Sobkowika** i żony jego **Malgorzaty** oszacowany na 6696 tal. 20 sgr. wedle taksy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w rejestraturze ma być dnia **20 lipca 1869 przed połud. o godz. 11** w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana. (322)

**Sprzedż konieczna.**  
Król. sąd powiatowy w Pleszewie.  
Wydział I.  
Pleszew, dnia 12 września 1869.  
Dobra rydzka **Mieszko**, do których należy wieś **Zygówek** i do których 21 morgów 26 kwadr. pretów wcielono, obejmujące 1655 1/2 morgów arealu, należące do **ur. Feliksa Jarutowskiego**, dziedzica dóbr rydzkich, oszacowane na 65,670 tal. 14 sgr. 8 fen. wedle taksy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w rejestraturze, mają być **dnia 19 kwietnia 1869** przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane. Wierzyciele, którzy względem pretensyj realnej, z księgi wieczystej nie wynikają, i pieniędzy kupna zaspokojenia poszukują, winni się z należytymi swymi do sądu substancyjnego zgłosić. (316)

**Otworzenie konkursu.**  
Król. sąd powiatowy w Sremie.  
dnia 6 stycznia 1869.  
Nad majątkiem kupca **Nikodema Kucharskiego** w Sremie otworzony został konkurs kupiecki, a dzień wstrzymania wypłat ustanowiony został na dzień 10 grudnia 1868. Na tymczasowego zarządcę masy zamianowany został asystent biura i dyrektor kancelaryi **Wiebner**.  
Wzywa się wierzycieli wspólnego dłużnika, aby w terminie **18 stycznia 1869 przed południem o godzinie 11** przed komisarzem, radcą sądu powiatowego, **Wym Trentler** wyznaczonym swe deklaracje i przedstawił w całości z zatrzymaniem tegoż zarządcy lub też zamianowania innego zarządcy oddali.  
Wszystkim tym zaś, którzy od wspólnego dłużnika cokolwiek w pieniądzu, papierach lub innych rzeczach mają w posiadaniu lub w schowaniu, nakazuje się niniejszym, aby takowemu nie wydali ani nie spłacili, owszem aby o posiadaniu takich przedmiotów aż do **1 lutego 1869** włącznie sądowi lub też zarządcy masy donieśli, i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw do masy konkursowej wydadli.  
Dzierżyciele zastawni lub inni równouprawnieni wierzyciele wspólnego dłużnika winni się o posiadających przedmiotach zastawnych sądowi donieść.  
Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy jako wierzyciele konkursowi chcieli do masy rościć pretensje, aby takowe bez względu na to, czy one już są w biegu procesu lub nie, z oznaczeniem prawa pierwszeństwa aż do **15 lutego 1869** włącznie u nas albo na piśmie, albo też do protokołu podały, a potem aby się w terminie do dochodzenia prawdziwości wszystkich w ciągu tego czasu zameldowały pretensji, jako też podług zapisań mających uchwały do zamianowania stałego zarządcy **na dzień 1 marca 1869 przed południem o godzinie 10** przed komisarzem radcą sądu powiatowego **Wym Trentler** wyznaczonym stawili się.  
Po odbyciu terminu na w danym sposobie nastąpię traktowanie względem akordu.  
Zarazem ustanowiliśmy jeszcze drugi termin do zameldowania aż do **12 kwietnia 1869 włącznie** a do rozpoznawania wszystkich w przeciągu tego, po upływie pierwszego terminu zameldowanych pretensji, termin na dzień **26 kwietnia 1869 przed południem o godzinie 11** przed wspomnianym komisarzem.  
Do stawienia się w tym terminie wzywa się tych wierzycieli, którzy swe pretensje w przeciągu jednego lub drugiego czasu wyznaczonego zameldują.  
Kto zameldowanie swe piśmiennie poda, winien odpis takowego wraz z anektami dołączyć.  
Każdy wierzyciel, który w naszym urzędowym obwodzie nie zamieszkuje, musi przy

zameldowaniu swej pretensji wyznaczyć pełnomocnika z mieszkających tutaj rzeźników i do praktyki u nas upoważnionych i nam to do akt donieść. Tym zaś, którym brakuje tutaj na znajomości, przedstawiamy rzeźników **Walleisera, Bauermeistera, Lisieckiego i Karpiskiego**.  
Srem, dnia 6 stycznia 1869.  
**Królewski sąd powiatowy.**  
Wydział I. [208]

**Otworzenie konkursu.**  
Król. Sąd powiatowy w Poznaniu.  
Wydział dla spraw cywilnych.  
Poznań, dnia 12 stycznia 1869 r. po południu o godzinie 5.  
Nad majątkiem kupca **Konstantego Orłowskiego** w Poznaniu in firma **Orłowski & Comp.** otworzony konkurs kupiecki a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień **5 stycznia 1869 r.**  
Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został kupiec **Hugo Gerstel** w Poznaniu zamieszkały. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywa, aby w terminie na dzień **25 stycznia r. b. przed południem o godzinie 11** przed komisarzem radcą sądu powiatowego **p. Gaebler**, w lokalu sądowym No. 13 wyznaczonym, oświadczenia i propozycje swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora oddali.  
Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzu, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nie jemu nie wydali lub wypłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów do dnia **1 lutego 1869** włącznie sądowi lub administratorowi masy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw tam dotąd do masy konkursowej oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.  
Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensje jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytosci swoje, bądź że takowe już są wyskarżone lub nie, z prawem żądaniem pierwszeństwa do dnia **13 lutego r. b. włącznie** u nas piśmiennie lub do protokołu zameldowali i następnie do rozpoznania wszystkich w czasie wspomnianym zameldowanych, również stosownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządczych. (304)

**Magazyn artykułów paryskich**  
**P. Argant.**  
70 Nowa ul. naprzeciw księgarni Żupańskiego.  
**Kwiaty cesarszy** na kofaury balowe  
**Bielizna** (Mathilde) nader elegancka i bardzo rozmaita.  
**Welon i formy do kapeluszy.**  
**Krawaty** fantazyjne, jedwabne, atlasowe i koronkowe  
**Biuterye** (en dou ble, en doré, en jaś et en acier.... et or) formy prostej i dobrego gustu  
**Perfumy** delikatne, łączące z wonnością świeżość i przyjemność perfum.  
**Wachlarze** z drzewa i materyi,kości i jedwabiu, kości słoniowej i atlasu i po cenach nader miernych.  
**Rękawiczki** skórkowe dla dam i panów.  
Wróciwszy co dopiero z podróży do Paryża **Mma Argant** zaszczyt zapewnić publiczności, że artykuły, które sprzedaje, należą do najużywnych nowości paryskich.  
Skład czekolad du Glaneur fabryki **G. Argant** 35 rue de Flandre w Paryżu. (335)

**Magazyn artykułów paryskich**  
**P. Argant.**  
70 Nowa ul. naprzeciw księgarni Żupańskiego.  
**Kwiaty cesarszy** na kofaury balowe  
**Bielizna** (Mathilde) nader elegancka i bardzo rozmaita.  
**Welon i formy do kapeluszy.**  
**Krawaty** fantazyjne, jedwabne, atlasowe i koronkowe  
**Biuterye** (en dou ble, en doré, en jaś et en acier.... et or) formy prostej i dobrego gustu  
**Perfumy** delikatne, łączące z wonnością świeżość i przyjemność perfum.  
**Wachlarze** z drzewa i materyi,kości i jedwabiu, kości słoniowej i atlasu i po cenach nader miernych.  
**Rękawiczki** skórkowe dla dam i panów.  
Wróciwszy co dopiero z podróży do Paryża **Mma Argant** zaszczyt zapewnić publiczności, że artykuły, które sprzedaje, należą do najużywnych nowości paryskich.  
Skład czekolad du Glaneur fabryki **G. Argant** 35 rue de Flandre w Paryżu. (335)

**Magazyn artykułów paryskich**  
**P. Argant.**  
70 Nowa ul. naprzeciw księgarni Żupańskiego.  
**Kwiaty cesarszy** na kofaury balowe  
**Bielizna** (Mathilde) nader elegancka i bardzo rozmaita.  
**Welon i formy do kapeluszy.**  
**Krawaty** fantazyjne, jedwabne, atlasowe i koronkowe  
**Biuterye** (en dou ble, en doré, en jaś et en acier.... et or) formy prostej i dobrego gustu  
**Perfumy** delikatne, łączące z wonnością świeżość i przyjemność perfum.  
**Wachlarze** z drzewa i materyi,kości i jedwabiu, kości słoniowej i atlasu i po cenach nader miernych.  
**Rękawiczki** skórkowe dla dam i panów.  
Wróciwszy co dopiero z podróży do Paryża **Mma Argant** zaszczyt zapewnić publiczności, że artykuły, które sprzedaje, należą do najużywnych nowości paryskich.  
Skład czekolad du Glaneur fabryki **G. Argant** 35 rue de Flandre w Paryżu. (335)

**Magazyn artykułów paryskich**  
**P. Argant.**  
70 Nowa ul. naprzeciw księgarni Żupańskiego.  
**Kwiaty cesarszy** na kofaury balowe  
**Bielizna** (Mathilde) nader elegancka i bardzo rozmaita.  
**Welon i formy do kapeluszy.**  
**Krawaty** fantazyjne, jedwabne, atlasowe i koronkowe  
**Biuterye** (en dou ble, en doré, en jaś et en acier.... et or) formy prostej i dobrego gustu  
**Perfumy** delikatne, łączące z wonnością świeżość i przyjemność perfum.  
**Wachlarze** z drzewa i materyi,kości i jedwabiu, kości słoniowej i atlasu i po cenach nader miernych.  
**Rękawiczki** skórkowe dla dam i panów.  
Wróciwszy co dopiero z podróży do Paryża **Mma Argant** zaszczyt zapewnić publiczności, że artykuły, które sprzedaje, należą do najużywnych nowości paryskich.  
Skład czekolad du Glaneur fabryki **G. Argant** 35 rue de Flandre w Paryżu. (335)

**Magazyn artykułów paryskich**  
**P. Argant.**  
70 Nowa ul. naprzeciw księgarni Żupańskiego.  
**Kwiaty cesarszy** na kofaury balowe  
**Bielizna** (Mathilde) nader elegancka i bardzo rozmaita.  
**Welon i formy do kapeluszy.**  
**Krawaty** fantazyjne, jedwabne, atlasowe i koronkowe  
**Biuterye** (en dou ble, en doré, en jaś et en acier.... et or) formy prostej i dobrego gustu  
**Perfumy** delikatne, łączące z wonnością świeżość i przyjemność perfum.  
**Wachlarze** z drzewa i materyi,kości i jedwabiu, kości słoniowej i atlasu i po cenach nader miernych.  
**Rękawiczki** skórkowe dla dam i panów.  
Wróciwszy co dopiero z podróży do Paryża **Mma Argant** zaszczyt zapewnić publiczności, że artykuły, które sprzedaje, należą do najużywnych nowości paryskich.  
Skład czekolad du Glaneur fabryki **G. Argant** 35 rue de Flandre w Paryżu. (335)

**Magazyn artykułów paryskich**  
**P. Argant.**  
70 Nowa ul. naprzeciw księgarni Żupańskiego.  
**Kwiaty cesarszy** na kofaury balowe  
**Bielizna** (Mathilde) nader elegancka i bardzo rozmaita.  
**Welon i formy do kapeluszy.**  
**Krawaty** fantazyjne, jedwabne, atlasowe i koronkowe  
**Biuterye** (en dou ble, en doré, en jaś et en acier.... et or) formy prostej i dobrego gustu  
**Perfumy** delikatne, łączące z wonnością świeżość i przyjemność perfum.  
**Wachlarze** z drzewa i materyi,kości i jedwabiu, kości słoniowej i atlasu i po cenach nader miernych.  
**Rękawiczki** skórkowe dla dam i panów.  
Wróciwszy co dopiero z podróży do Paryża **Mma Argant** zaszczyt zapewnić publiczności, że artykuły, które sprzedaje, należą do najużywnych nowości paryskich.  
Skład czekolad du Glaneur fabryki **G. Argant** 35 rue de Flandre w Paryżu. (335)

**Magazyn artykułów paryskich**  
**P. Argant.**  
70 Nowa ul. naprzeciw księgarni Żupańskiego.  
**Kwiaty cesarszy** na kofaury balowe  
**Bielizna** (Mathilde) nader elegancka i bardzo rozmaita.  
**Welon i formy do kapeluszy.**  
**Krawaty** fantazyjne, jedwabne, atlasowe i koronkowe  
**Biuterye** (en dou ble, en doré, en jaś et en acier.... et or) formy prostej i dobrego gustu  
**Perfumy** delikatne, łączące z wonnością świeżość i przyjemność perfum.  
**Wachlarze** z drzewa i materyi,kości i jedwabiu, kości słoniowej i atlasu i po cenach nader miernych.  
**Rękawiczki** skórkowe dla dam i panów.  
Wróciwszy co dopiero z podróży do Paryża **Mma Argant** zaszczyt zapewnić publiczności, że artykuły, które sprzedaje, należą do najużywnych nowości paryskich.  
Skład czekolad du Glaneur fabryki **G. Argant** 35 rue de Flandre w Paryżu. (335)

**Magazyn artykułów paryskich**  
**P. Argant.**  
70 Nowa ul. naprzeciw księgarni Żupańskiego.  
**Kwiaty cesarszy** na kofaury balowe  
**Bielizna** (Mathilde) nader elegancka i bardzo rozmaita.  
**Welon i formy do kapeluszy.**  
**Krawaty** fantazyjne, jedwabne, atlasowe i koronkowe  
**Biuterye** (en dou ble, en doré, en jaś et en acier.... et or) formy prostej i dobrego gustu  
**Perfumy** delikatne, łączące z wonnością świeżość i przyjemność perfum.  
**Wachlarze** z drzewa i materyi,kości i jedwabiu, kości słoniowej i atlasu i po cenach nader miernych.  
**Rękawiczki** skórkowe dla dam i panów.  
Wróciwszy co dopiero z podróży do Paryża **Mma Argant** zaszczyt zapewnić publiczności, że artykuły, które sprzedaje, należą do najużywnych nowości paryskich.  
Skład czekolad du Glaneur fabryki **G. Argant** 35 rue de Flandre w Paryżu. (335)

Do wygrania **główny wygraną drugą klasę** podaje się sposobność przy mającym się już dnia 4 i 5 stycznia odbyć ciągnięciu potwierdzonej przez rząd wysoki loteryi, w której **każdy wygraną los wygrana otrzymać musi**. Dla umożliwienia tym udziału, wydaje podpisany dom handlowy losy ważne dla powyższego tylko ciągnięcia:  
1 cały los za 4 tal. 20 sgr.  
1 pół losu „ 2 — 10 —  
1 ćwierć „ 1 — 5 —  
za przesłaniem pieniędzy lub awansem pocztowym.  
Samo się przez się rozumie, że każdy otrzyma odpowiadający los oryginalny a nie asygnacją udzielną i że może być pewnym najsumienniejszej usługi.  
**Jan Ph. Schütz.**  
Bank handlowy w Frankfurcie n. M. (7791)

**Fabryka bielizny**  
Skład  
**plócien, stołowizny, bielizny na pościel (kwapu i pierza)**  
towarów białych  
**Roberta Schmidta,**  
(dawniej Antoni Schmidt), [192]  
Poznań, Rynek No. 63,  
dostarcza zupełnych wypraw jako i pojedynczych przedmiotów w **dobrym** towarze po **najtańszych** lecz stałych cenach fabrycznych.

Świeżą nadsyłkę  
**węgla ang. kowalskich**  
odebrał i poleca  
**A. Krzyżanowski.**  
(325)

**Magazyn artykułów paryskich**  
**P. Argant.**  
70 Nowa ul. naprzeciw księgarni Żupańskiego.  
**Kwiaty cesarszy** na kofaury balowe  
**Bielizna** (Mathilde) nader elegancka i bardzo rozmaita.  
**Welon i formy do kapeluszy.**  
**Krawaty** fantazyjne, jedwabne, atlasowe i koronkowe  
**Biuterye** (en dou ble, en doré, en jaś et en acier.... et or) formy prostej i dobrego gustu  
**Perfumy** delikatne, łączące z wonnością świeżość i przyjemność perfum.  
**Wachlarze** z drzewa i materyi,kości i jedwabiu, kości słoniowej i atlasu i po cenach nader miernych.  
**Rękawiczki** skórkowe dla dam i panów.  
Wróciwszy co dopiero z podróży do Paryża **Mma Argant** zaszczyt zapewnić publiczności, że artykuły, które sprzedaje, należą do najużywnych nowości paryskich.  
Skład czekolad du Glaneur fabryki **G. Argant** 35 rue de Flandre w Paryżu. (335)

Skład mój  
**młyńskich kamieni francuzkich i szląskich**  
świeżą nadsyłką zaopatrzone polecam.  
**A. Krzyżanowski.**  
(326)

**Pasta i syrop z owocu arabskiego**  
zwanego **Nafé P. Delangrenier.**  
50 lekarzy szpitalów paryskich profesorów fakultetu medycznego poświadczają skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia **Katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi.**  
**Raccabout Arabskie P. Delangrenier.**  
Środek ten potwierdzony przez paryżską akademię medyczną, leczy słabości żołądka i kiszki, przyspiesza powrót do zdrowia, wzmacnia dzieci delikatne i wątłe, zabezpiecza od gorączki tyfoidalnej i chorób epidemicznych.  
W Paryżu przy ulicy Richelieu 26; w Poznaniu w aptece **Dr. Hankiewiczza.** [5971]

**WIELKIE ZNIŻENIE CENY.**  
**LIEBIGA EKSTRAKT MIĘSNY**  
**SPÓŁKI EKSTRAKTU MIĘSNEGO LIEBIGA, LONDYN.**  
Prawdziwy je!ynie, jeżeli każdy garnek zaopatrzony jest w podpis pana barona **J. von LIEBIG** i **Dr. M. von PETTENKOFER.**  
CENY DETALICZNE NA CAŁE NIEMCY:  
1 ang. garnek funt. 1/2 ang. garnek funt. 1/4 ang. garnek funt. 1/8 ang. garnek funt.  
po tal. 3 5 sgr. po tal. 1 20 sgr. po 27 1/2 sgr. po 15 sgr.  
Dostać go można we wszystkich handlach i aptekach. [201]

**Aukcja tryków.**  
W dobrach moich **Wielce**, o godzinie drogi od Bydgoszczy oddalonych (zwirówka) sprzedawane będą **dnia 30 stycznia 1869,** przed południem o godz. 12,  
**40 sztuk tryków jednorocznych Rambouilletów dających czesanekę i 8 sztuk tryków Rambouillet-merynosów pełnej krwi, dających czesanekę.**  
W powyższym dniu stać będą do dyspozycji pp. kupujących powozy w Bydgoszczy, przed oberżą „Schwarzer Adler.“ [321]

**Freytag.**  
**Aukcja tryków w Debowejłace**  
pod **Wabr** eżnem w Pr. Zachodnich  
**dnia 21 stycznia 1869 w południe o 1 godzinie** przeszło **39 tryków** pełnej krwi Rambouillet.  
Spisy przesyłają się na życzenie. (7790)  
**H. v. Hennig.**

**Gubernator** zdolny przysposobił chłopów do klas średnich gimnazjalnych poszukuje miejsca. **Adr. G. M. fr. post. rest. Mlejska Górka.** (204)

Uczeń, po polsku i po niemiecku mówiący, znajduje pod korzystnymi warunkami i pod zapewnieniem troskliwego wykształcenia umieszczenie w aptece mojej.  
**Kurnik. Toltz, aptekarz.**

**Bez kwitu**  
opatrzony stępem lub podpisem moim proszę żadnemu z kolporterów i służby mej księgi ani nie płacić. (311)  
**M. Leitgeber.**

**Poszukuje się spółnika.**  
Uczciwy kupiec z kapitałem 500-1000 tal. może być przyjęty do **bardzo dobiegłego handlu hurtowego** jako spółnik. Bliższe szczegóły pod **A. Z. 19** poste restante Poznań. (336)

**Wyprzedż**  
rozmaitych przedmiotów z marmuru wprost z Florencji odbywać się będzie czas krótki w **Bazarze**. Wystawa obejmuje: **wazy, czary, urny, przyrządy do pisania i rzeczy drobne, stały meblazkowy, platy roboty huntużownej.** [309]

**Suknie balowe, Suknie w towarzystwo, Chustki koronkowe, Rotundy koronkowe, białe i czarne, Miniony, Baszylki, Kapotki, Gorsety balowe, Krynoliny balowe**  
poleca **Robert Schmidt,**  
Poznań, Rynek No. 63. (dawniej Antoni Schmidt).  
Odłożone **suknie balowe** w wykwintnych rodzajach od 1/2 do 2 tal. [323]

**S. Mindykowski.**  
Najlepszy gatunek  
**węgla kamiennych,**  
bezcena po 1 tal. 10 sgr., ulica Brankowa No. 2, narożnik Wszystkich Świętych, naprzeciwko szkoły miejskiej średniej. [332]

**Przedni limburgski sér**  
poleca [333]  
**J. N. Leitgeber.**

**Diphtheritis.**  
Światła moja maść **kropowa do nacierania** jest jedynym lekarstwem, leżącym w 3-7 dniach **zewnątrznie** koklusz z łatwością. Każde dziecko zabezpiecza przeciw krupowi, **każdego czciwieca przed diphtheritis** i leczy z łatwością. Zadawanie ciepłota gardła i piersi, kurcze żołądkowe itd. usuwają się nią.  
**Dr. Netsch, Rauscha.**  
teraz w **Dreźnie** Ammonstr. No. 30. (155)

**Pastyle z Ems**  
wyrabiane z sol **źródła skalnego**, polecane przez pp. lekarzy przeciw załggnięciu gardła, piersi i żołądka w prawdziwym towarze na składzie u p. aptekarza **Elsnera**, na miasto i **W. Ks. Poznański.**  
Administracja zdrowiowska Felsenquelle Ems. [5]

**CIERPIĄCY NA RUPTURE**  
nawet na zupełnie zastarzałe znajdują w **najczęstszych** razach **zupnie** wyleczenie przez **maść rupturową Gottlicha Sturzeneggera**. Obszerne przepisy używania i wielką liczbą uderających, urzędowo potwierdzonych świadectw dla poprzedniego przekonania bezpłatnie. Sprzedawca można ją w garnkach po 1 tal. 20 sgr. w pr. kur. tak wprost od wywalcz **Gottlicha Sturzeneggera** w **Herrlau**, w kantonie Appenzell, Szwajcaryja, jako też przez **p. A. Günthera**, w aptece pod lwem, Jerusalemstrasse 16 w **Berlinie**. (3600)

**INSERATY**  
[144].  
we wszystkich istniejących dziennikach umieszczają się **akuratnie** po cenach oryginalnych, **Przy większych** zleceniach rabat. **Biuro anonsów Eugenisza Fort w Lipsku.**

**PILULE VEGETIQUES**  
GOURMANDES  
PILULES  
Jest to nieoceniony środek prosty i tani a niezawodny przeciw **najporezyszym** zatwardzeniom, **żółci, zamknięciu żołądka, zapaleniu kiszki, boleśiom żołądka, wyrzutom na skórny** gośców (reumatyzmowi), **podgrze** a w ogóle przeciw wszelkim słabościom z nieczyścienia krwi i zepsutych humorów pochodzącym. (6242)  
Prawdziwe pigułki **Caquina** konserwują się bez uszkodzenia czas bardzo długi. Wynalazca od niedawna przygotowuje umyślnie zastósowane do klimatu **Rosji**.  
Skład w Poznaniu w aptece **Elsnera**.

**Teatr miejski.**  
W czwartek 14 stycznia. **Heydemann** i **Sohn**. Obraz z życia do śpiewami w 7 obrazach Hugona Müllera.  
W piątek 15 stycznia. **Der Walfisch**. Komiczna opera w 3 aktach A. Lortzinga. Przedtem **Die alte Schachtel**. Komedya w 1 akcie G. Puttitz. (342)

**Teatr latowy.**  
W piątek 14 stycznia. **1. s'Leorie** oder **Ein Berliner im Schwarzwald**. Krotowchwa w 1 akcie J. Ch. Wagesa. **2. Die Gefangenen der Czarin**. Komedya w 2 aktach podług Bayarda. **3. Po raz pierwszy: Mein Trompeter für immer**. Krotowchwa ze śpiewami w 1 akcie Th. Hauptnera.  
Początek o godzinie 6.

**Świeże ostrzygi Zboralskiego**  
[327] w Pleszewie.  
Środek od razu uśmierający **migręncę, ból głowy gwałtowny i nerwalgię**, zwany **GUARANA**  
pp. **Grimault et C.** aptekarzy w Paryżu.  
Jest to lekarstwo niewinne a wyłącznie **roślinne**, pochodzi z Brazylii; staraniem pp. **Grimault et Comp.** do Francji sprowadzone, sprzedaje się w pudełkach po 12 pacieków wraz z rzepisem zażywania onychże, w języku polskim. (6912)  
Dostać można w aptekach pp. **dr. Hankiewiczza** i **Elsnera** w Poznaniu.

**Ogłoszenia gospodarskie itd**  
**Leśniczego Polaka**, w najlepszym wieku, fachowo wyształconego, zdolnego samodzielnie zarządzać znacznymi lasami polecić może nadleśny **J. Łukomski** w Kruszwicy p. Czarnkowie. (235)

Dobry i trzeźwy, w swoim zawodzie biegły **kucharz**, znajduje miejsce w **Wiatrowie** pod **Wągrówcem**. Ożeniony ma pierwszeństwo przed bezżennym. [324]

**Nasienie olbrzymich buraków**  
złoty gatunek **Pohla**, sprzedaje szefel po 5 tal. 10 sgr. a mackę po 10 sgr. [90]  
**Karol Heinze**,  
właściciel folwarku w Klecku.  
**W niżej podpisanem Dominiu jest każdego czasu do odebrania sto pięćdziesiąt dobrze utuczonych skopów.** [320]  
**Mielzyn p. Witkowo.**  
Z powodu powiększenia mój owczarni zarodowej zamierzam sprzedać ostatnią część mój trzody wygonowej — wybór jej — i oddać po strzyżu, składa się zaś z **340 maciorek, 460 skopów, 140 jagniąt Rambouilletów.**  
Trzoda może być obejznaną codziennie. (261)  
Stary Panigrozd, 10 stycz. 1869.  
**Maks Bertram.**

**Dominiu Wroniawy** pod **Wolsztynem** ma **10 sztuk** czteroletnich, dużych **wołów** roboczych do sprzedania. (339)  
W poniedział. rano 18 stycznia przybędzie znnow do hotelu **Keilera** z wielkim transportem **krów i cieląt** z legn noteckiego na sprzedaż. **Hannan**, handlarz bydła. [338]

**Aukcja**  
**50 tryków Rambouilletów pełnej krwi**  
w **Gollmitz p. Prenzlau**  
Uckermark  
dnia 6 lutego, w południe o 12 godz.  
Wykazy przesyłają się na życzenie franco. [3233]  
**G. Mehl.**

**Teatr miejski.**  
W czwartek 14 stycznia. **Heydemann** i **Sohn**. Obraz z życia do śpiewami w 7 obrazach Hugona Müllera.  
W piątek 15 stycznia. **Der Walfisch**. Komiczna opera w 3 aktach A. Lortzinga. Przedtem **Die alte Schachtel**. Komedya w 1 akcie G. Puttitz. (342)

**Teatr latowy.**  
W piątek 14 stycznia. **1. s'Leorie** oder **Ein Berliner im Schwarzwald**. Krotowchwa w 1 akcie J. Ch. Wagesa. **2. Die Gefangenen der Czarin**. Komedya w 2 aktach podług Bayarda. **3. Po raz pierwszy: Mein Trompeter für immer**. Krotowchwa ze śpiewami w 1 akcie Th. Hauptnera.  
Początek o godzinie 6.

**Sala w ogrodzie ludowym.**  
Dziś we czwartek 14 stycznia  
**Trzecie wielkie przedstawienie**  
**CHIŃCZYKÓW**  
i ich towarzystwa  
Ceny miejsc:  
Parkiet 10 sgr., parter i balkon 5 sgr.  
Otwarcie kasy o 6, początek o 7 godzinie.  
Palenice cygar nie jest dozwolonem. Również nie wolno psów wprowadzać do lokalu. [334]  
**Emil Tauber.**

**Koresp. ekspedycyi.**  
Z **Gostynia** odebraliśmy insertat o teatrze, którego umieścić nie możemy, z powodu, że nazwiska pana insertenta przeczytać nie mogliśmy.

**Palone kryzy**  
do sukien balowych, spódnic, garniowania  
robią się pięknie i tanio w **fabryce bielizny**  
**A. z Pawłowskich Kaufmann,**  
plac Sapieżyński I.